Wydawca:
LIGA MORSKA I KOLONIALNA
Redaguje: Komitet z ramienia Wydziału Wychowania Morskiego Młodzieży
Redaktor: Zbigniew Jasiński

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ul. WIDOK Nr. 10/III piętro
TELEFONY: Redakcji 2-90-95; Administracji 6-99-66

Pocztowe konto rozrachunkowe:
Nr. 97, Urząd Pocztowy Warszawa I.

Gazetka

Nr 3

Warszawa, dnia 1 ma

SAMOTNI ŻEGLARZE

Nie ma chyba na świecie takiego człowieka, który by choć jeden raz w życiu nie pragnął być marynarzem. Dalekie podróże, niezwykłe przygody, obcowanie z groźnym żywiołem morskim — wszystko to wielu ludzi pociąga.

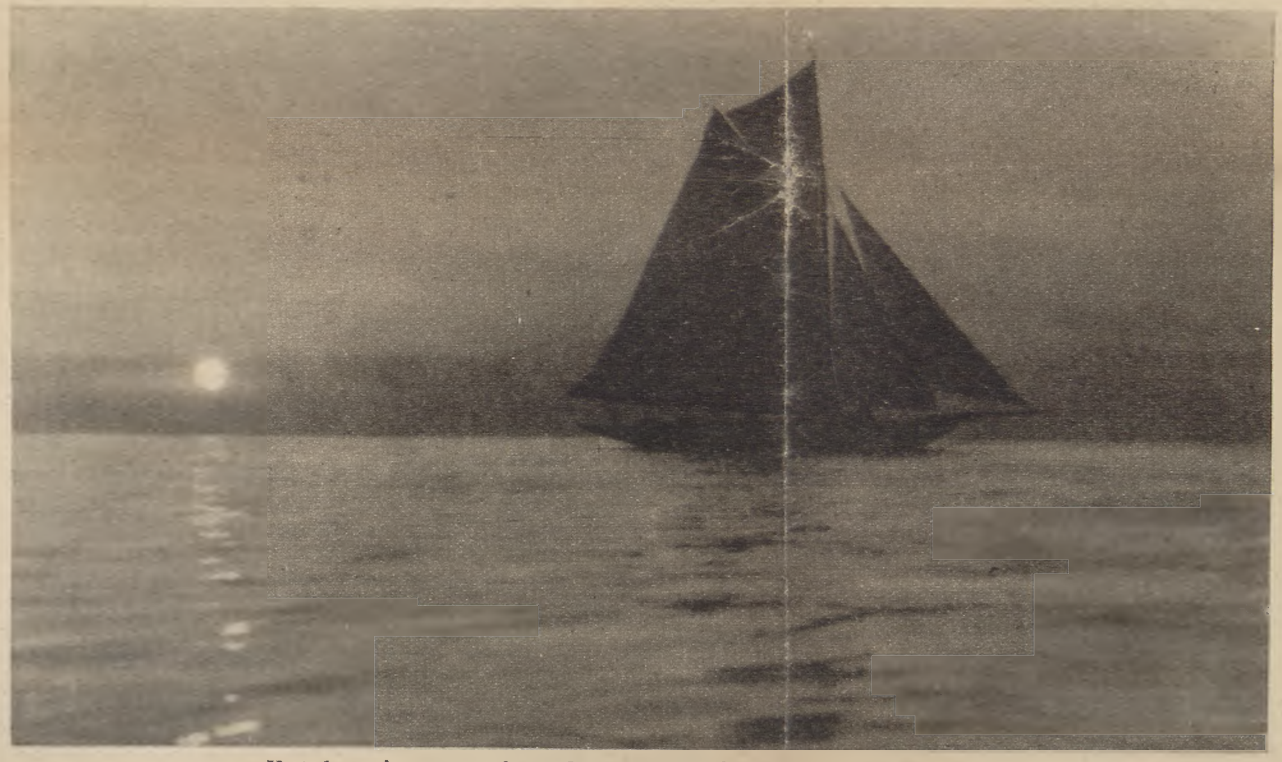
Każdy więc chciałby zostać marynarzem, ale nie każdy może nim być. Marynarz bowiem musi być bardzo silny, zdrowy, musi dobrze znać swój zawód, a przede wszystkim musi wiedzieć o tym, że służba na morzu — to niezwykle ciężka praca. To też niejeden piecuch, któremu marzyły się jakieś tam urojone przygody, po pierwszym zetknięciu się z morzem wolał wrócić do domu. Bo jeszcze raz powiedzmy to sobie otwarcie: na morzu jest więcej ciężkiej pracy, niż łatwych przygód.

Było jednak kilkunastu nawet takich śmiałków, którzy nie zawahali się popłynąć na morze w pojedynkę, i to nie na wielkim statku, lecz na małej łodzi żaglowej.

Pierwszym z nich był kapitan Joshua Slocum (czytaj: Dżoszua Slokam), który w ciągu trzech lat, dwóch miesięcy i dwóch dni opłynął małym stateczkiem cały świat, przebywając przeszło 46.000 mil morskich[1]), o czym pisze w swym pamiętniku pt. „Sam jeden żaglowcem naokoło świata".

Drugim był kapitan John Voss (czytaj: Dżon Wos), który małym jachtem[2]) przebył trzy oceany: Spokojny, Indyjski i Atlantycki, opisując to potem w swej książce pt. „Łodzią żaglową przez oceany".

Trzecim z kolei był lotnik francuski Alain Gerbault (czytaj: Alę Żerbo), który aż siedem lat spędził samotnie na swym małym żaglowcu, żeglując przez oceany,



Któżby nie pragnął popłynąć w świat takim jachtem?

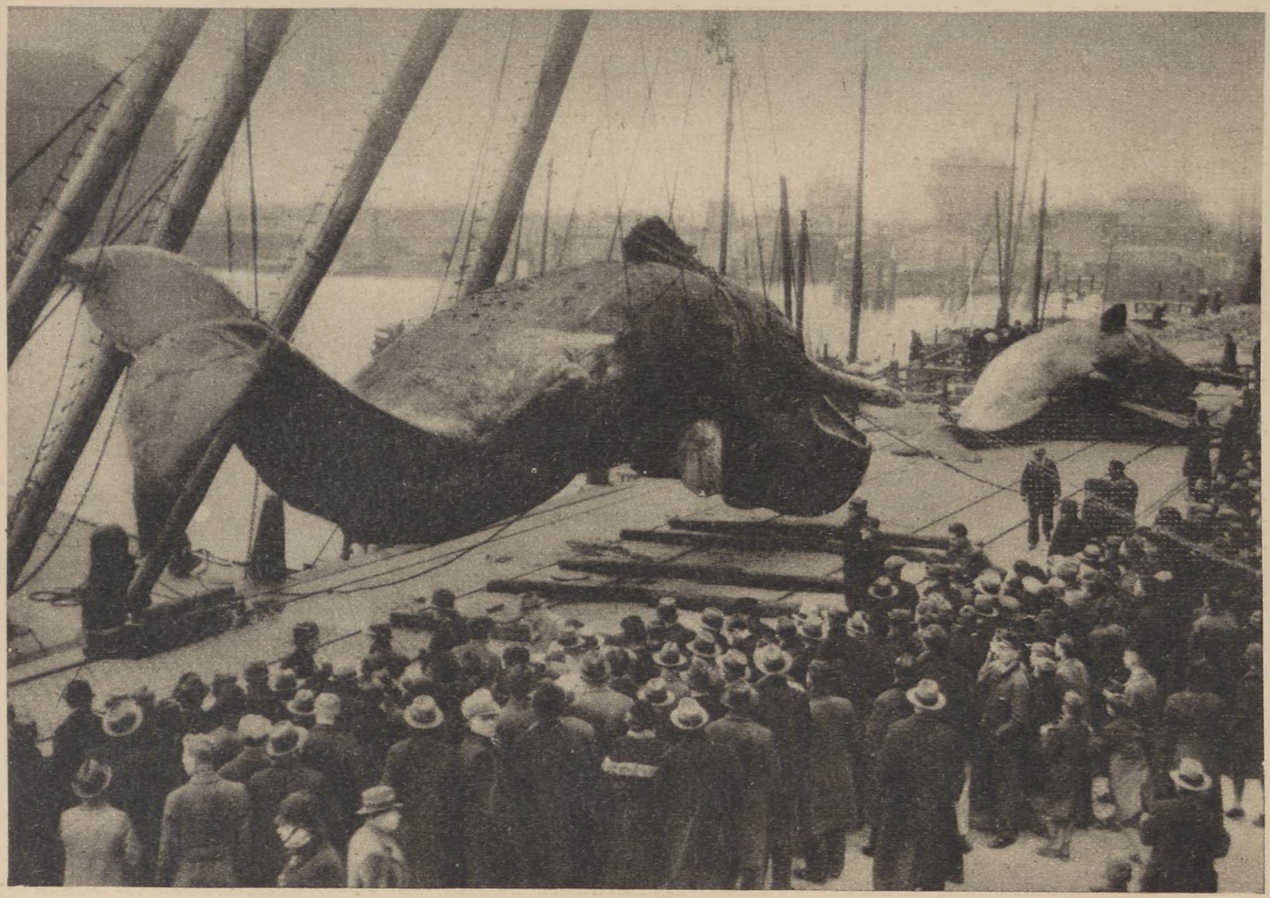
aż wreszcie postanowił na zawsze już pędzić taki samotny żywot wiecznego żeglarza. Gerbault również opisał swe przeżycia, w książkach pt. „Sam przez Atlantyk", „W pogoni za słońcem" i „Na powrotnej drodze".

Wielkim włóczęgą oceanicznym był również William Robinson (czytaj: Łyliem Robensen), autor książki pt. „Przez głębie i mielizny", a i młody harcerz polski, Władysław Wagner, który w roku 1933 wyruszył z Gdyni na jachcie „Zjawa" i obecnie znajduje się w Australii, przy czym pierwszą część swej żeglugi opisał w książce pt. „Podług słońca i gwiazd".

Nie należy jednak sądzić, że każdemu wolno jest odważyć się na taką podróż. Wymaga to bowiem nie tylko odwagi, siły i zdrowia, ale przede wszystkim wielu studiów fachowych. Taki na przykład Robinson pisze, że studiował żeglarstwo przez kilka długich lat, zanim wyruszył na morza. A kapitan Slocum, gdy popłynął po raz drugi — już nie wrócił: zginął śmiercią żeglarza, pochłonięty przez rozhukane fale oceanu.

[1]) Przeczytaj w dzisiejszej „Gazetce" artykulik pt. „Mila morska a węzeł".

[2]) Jacht — statek sportowy, zazwyczaj żaglowy



Złowione wieloryby, przywiezione do portu Rotterdam w Holandii

W KOŁACH SZKOLNYCH LMK

Energiczną pracą wyróżnia się Koło przy Szkole Powsz. w Łopienniku Górnym (pow. Krasnystaw), którego opiekunką jest p. mgr. A. Nowakówna. Zarówno w roku ubiegłym, jak i w bieżącym obchodzono uroczyście rocznicę odzyskania morza. Dochód z tegorocznej akademii w sumie zł 12.81 Koło wpłaciło na FOM.

●

Bogatym programem odznaczała się akademia zorganizowana przez członków Koła przy Szkole Powsz. w Rybczewicach (pow. Krasnystaw); oprócz licznych pieśni i utworów poetyckich oraz ciekawych referatów odegrano II akt sztuki p. t. „Szumi Bałtyk".

●

Członkowie Koła przy Szkole Powsz. im. Królowej Barbary w Bochni prowadzą korespondencję ze szkołami na Pomorzu i z dziećmi polskimi w Niemczech. W lutym Koło urządziło obchód. Na Fundusz Obrony Morskiej przekazano zł.5.

●

Zarząd Koła przy Szkole Powsz. w Rudziszkach (pow. wileński) powziął ostatnio uchwałę, iż wszyscy członkowie tego Koła muszą się nauczyć pływać.

●

Koło przy Szkole Powsz. w Ciświcy (woj. poznańskie) urządziło akademię morską, na którą złożyły się śpiewy, tańce, deklamacje i żywe obrazy. Dochód z akademii w kwocie zł 10 przeznaczono na FOM.

●

Koło przy Szkole Powsz. Żeńskiej im. St. Staszica we Lwowie zorganizowało interesującą wystawę morską; eksponaty do niej członkinie przygotowywały już od września r. ub.

●

Dzieciom z klasy III Szkoły Powsz. w Żeszczynce serdecznie dziękujemy za przysłaną nam ich własną, ręcznie wykonaną „Gazetkę Morską". Bardzo nam się podobała Wasza gazetka. A czy macie u siebie Koło Szkolne LMK?

MUSIMY BYĆ WIELK

Każda praca daje najlepsze wyniki wtedy, gdy jest wykonywana zespołowo i jednocześnie. Wśród wielu zadań, jakie mają do spełnienia Koła Szkolne LMK, jest jedno, które stale należy mieć na uwadze: jest to powiększenie liczby członków naszej organizacji.

Należy korzystać z każdej sposobności i przekonywać swoich kolegów o wartości i pożytku pracy w Kole Szkolnym LMK; chcielibyśmy jednak, by w pewnym czasie pewne prace były wykonane przez wszystkich bez wyjątku członków Kół Szkolnych. Przez „Gazetkę Morską" będziemy zawiadamiać, jakie prace chcemy w danym miesiącu wykonać. W miesiącu maju pragniemy pozyskać wielu, wielu nowych członków. Jest to

okres wyc
uprawiani
więc nam
śników do
ków Ligi
cie: każdy
przyjaciela
kiem LM
w tym mi



Musimy być wielką gromadą
Wytrwale rosnącą wciąż

I ty też stań w naszym szeregu
I z nami do celu dąż!



Dla
Już

NAJWYŻSZE FALE

Jak obliczyli fachowcy, najwyższe fale na oceanach osiągają 18 metrów wysokości i 250 m długości. Dla wytworzenia się tak potężnych wałów wodnych konieczne są jednak tajfuny i orkany.

Toteż fale takiej potwornej wysokości zdarzają się bardzo rzadko.

Na naszym zdjęciu widzimy nie taką wprawdzie, ale bądź co bądź ogromną falę, która sięga ponad pokład potężnego okrętu wojennego.



GDY



Tu i tam, pobiegną w ciągu lat kilometry betonowych i kamiennych bulwarów i placów. Tam, gdzie wałęsały się w malarycznym oparze białe lub łaciate kozy — zaświszczą sygnały i syreny setek kotłów, bić będą w niebogłosy, jak w Southampton[1]), tysiące młotów, warczeć będą maszyny, śpiewać będą polscy pracownicy, przygotowywać się będą do podróży

w okó
polsk
polscy
...Ocl
setletn
brego
konani
Jana H
go, obja
nie aż
potęgi
zabudo
od str
i od st
górków

(Z „Wia

[1]) Port angielski (czytaj: Saudzempten).

MINA

Najważniejszymi częściami miny morskiej są:

1. Wielka kula z grubej blachy, z ładunkiem materiału wybuchowego;
2. podstawa na kółkach, która służy też jako kotwica;
3. bęben z liną stalową;
4. ciężarek, połączony linką z hamulcem, zatrzymującym obroty bębna;
5. bolce, których uderzenie powoduje wybuch miny.

Minę zrzuca się zwyczajnie z pokładu okrętu. Kula, częściowo wypełniona powietrzem, jest lżejsza od wody, totez utrzymuje się na jej powierzchni, ale lina stalowa odwija się z bębna i podstawa opada na dno.

Najniżej zwiesza się ciężarek, który jest połączony linką pięcio metrową z hamulcem przy bębnie.

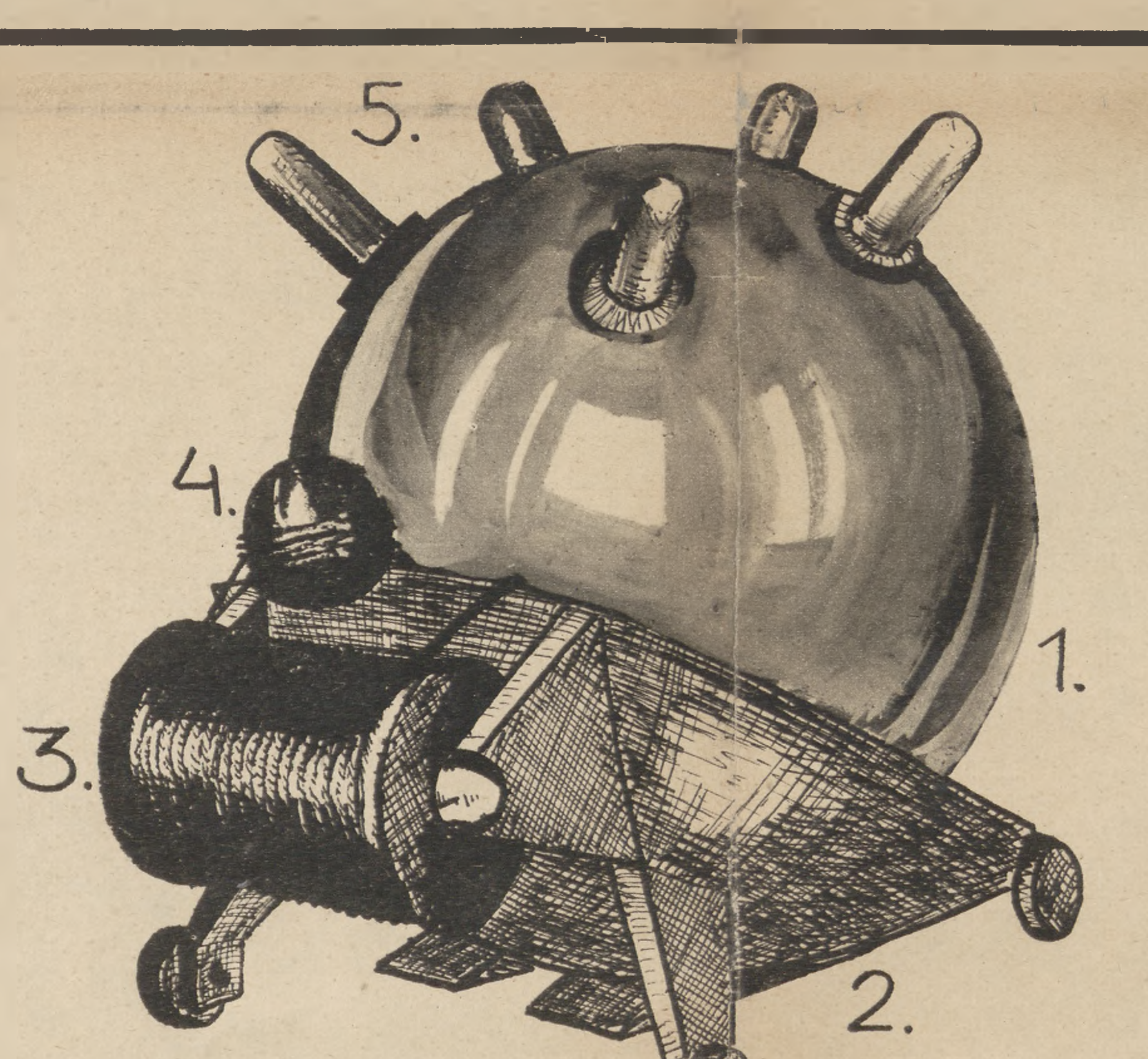
Dopóki ciężarek napręża linkę, bęben może się obracać, ale skoro ciężarek dotknie dna i linkę zluzuje, hamulec zatrzymuje odwijanie się liny z bębna i podstawa swoją masą wciąga kulę z ładunkiem na pięć metrów pod powierzchnię wody.

Minami zagradza się często ważne cieśniny, zostawiając tylko jedno przejście, ukrywane starannie przed nieprzyjacielem.

Rozległe ławice min czatują na swoje ofiary.

Biada okrętowi, który uderzy w jeden z pięciu bolców. Następuje straszny wybuch i okręt z rozdartym dnem lub burtą*) idzie na dno.

*) Burta — bok okrętu, jego zewnętrzna ściana



Mina



Minowanie morzu

Druk „Dom Prasy" S. A., Warszawa

a Morska

, dnia 1 maja 1937 r.

Rok I

Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem

„GAZETKA MORSKA" WYCHODZI: 1-go i 15-go dnia w każdym miesiącu szkolnym

◆

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie (za 10 miesięcy) 3 złote; półrocznie (za 5 miesięcy) 1 zł. 75 gr.; miesięcznie 40 groszy

◆

Cena numeru pojedyńczego — 20 groszy

WIELKĄ GROMADĄ!

zkolnym
w pew-
ykonane
złonków
kę Mor-
ie prace
ykonać.
pozyskać
Jest to

okres wycieczek nad morze, rozpoczęcia uprawiania sportów wodnych, łatwiej więc nam będzie zachęcić naszych rówieśników do wstąpienia do szeregów członków Ligi Morskiej i Kolonialnej. Pomyślcie: każdy z nas ma koleżankę, kolegę, przyjaciela, który nie jest jeszcze członkiem LMK; postarajmy się go właśnie w tym miesiącu przekonać i skłonić do wstąpienia do Koła LMK. Jest nas, młodzieży ligowej około 120 tysięcy — jeśli każdy zjedna jednego tylko nowego członka, cyfra ta powiększy się do 240 tysięcy — prawie ćwierć miliona! Będzie to wielka armia młodzieży, która potrafi wiele dokonać!

Postarajcie się o to, bardzo się postarajcie. Zyska na tym polskie morze!

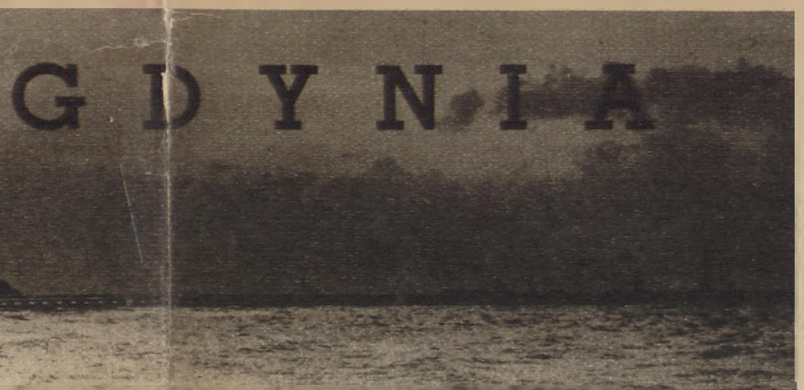


u



Dla Polski i morza pracujmy
Już od najmłodszych swych lat,

By kiedyś, rozległy i piękny
Otworem stanął nam świat!...



w cią-
etono-
ulwa-
gdzie
arycz-
łacia-
sygna-
otłów,
y, jak
ysiące
ą ma-
polscy
otowy-
dróży

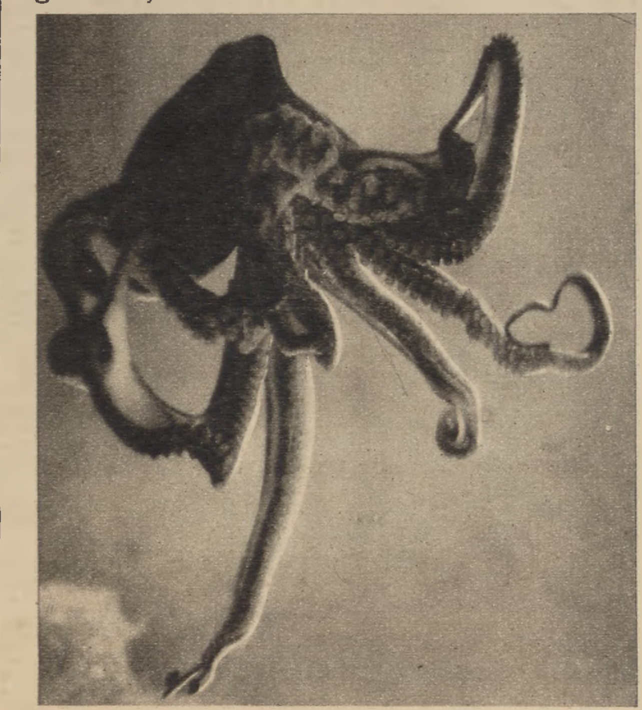
w okół globu ziemskiego polskie okręty i młodzi polscy marynarze...

...Ockniona znowu z tylosetletniego snu wola Chrobrego króla, spełniona wykonaniem sprawa żywota Jana Henryka Dąbrowskiego, objawia się oto w tej stronie ażeby pokazać ułamek potęgi wielkiego plemienia, zabudowując zimną pustkę od strony Gdyni ubogiej i od strony martwych pagórków Oksywia.

(Z „Wiatru od morza" St. Żeromskiego)

DZIWY MORZA

W morzach, zawierających dużą ilość soli, żyją, niezbyt może piękne, ale bardzo ciekawe zwierzęta. Są to głowonogi. Nazywają się tak, gdyż głowę ich otacza 8 lub 10 długich nóg. Nogi te, zaopatrzone w silne przyssawki, służą im do chwytania zdobyczy. Czytaliście może w książkach podróżniczych o olbrzymich ośmiornicach, napadających na nurków. Są to właśnie ośmionogie przedstawicielki tej gromady.





Statki przy nabrzeżu Polskim w Gdyni

CZY WIECIE, ŻE...:

27-y pułk ułanów im. Stefana Batorego ofiarował swą odznakę pułkową polskiemu statkowi transantlantyckiemu m/s „Batory".

●

Harcerski statek szkolny „Zawisza Czarny" kończy już remont wiosenny, przygotowując się do letnich podróży.

●

Wszystkie kajaki muszą być zarejestrowane w terytorialnych Zarządach Dróg Wodnych. Karty rejestracyjne wydawane są bezpłatnie.

●

Przedsiębiorstwo przemysłowo - handlowe „Polskarob" zakupiło statek, wyposażony w urządzenia do przeładunku węgla na pełnym morzu. Statki, chcące zaopatrzyć się w Gdyni tylko w węgiel, nie będą potrzebowały wpływać do portu. Będzie to pierwsze tego rodzaju urządzenie na Bałtyku.

●

W ostatnich dniach ludność Gdyni przekroczyła 110 tysięcy. Roczny napływ ludności przewyższa 12 tysięcy.

●

Mimo wielkiej odległości między Polską a Japonią, prowadzimy z tym krajem stały handel, przy czym wywozimy tam towarów pięć razy więcej, aniżeli przywozimy stamtąd.

●

Polska marynarka handlowa zyska znowu dwie duże jednostki morskie. Są to nowoczesne motorowce, które pełnić będą służbę w zakresie ruchu towarowego i pasażerskiego na linii łączącej Gdynię z Ameryką Południową.

Oba statki będą bliźniaczo podobne do m/s „Piłsudskiego" i m/s „Batorego". Różnić się będą zewnętrznie jedynie nieco mniejszymi rozmiarami.

MILA MORSKA A WĘZEŁ

Często zapewne spotykaliśmy się z wyrażeniami: **mila morska** i **węzeł.** Otóż na morzu odległości nie mierzy się na kilometry, lecz według zwyczaju innych narodów morskich — **milami morskimi.** Mila morska liczy 1.852 metry i jest miarą długości. W skrócie milę morską oznaczamy literami **Mm** (w odróżnieniu od **mm,** co oznacza milimetr).

Węzeł natomiast jest miarą szybkości, a nie długości. Statek płynie z szybkością tylu węzłów, ile robi mil morskich w ciągu jednej godziny. Jeżeli więc mówimy, że szybkość statku wynosi 7 węzłów, to znaczy, że statek w ciągu jednej godziny przebywa 7 Mm.

Nie należy zatem mówić: „Statek płynie z szybkością 7 węzłów **na godzinę".** Należy mówić: „płynie z szybkością 7 węzłów", albo też: „... z szybkością 7 Mm na godzinę". Słowa bowiem **„na godzinę"** dodajemy tylko wtedy, gdy szybkość określamy nie w węzłach, lecz w milach morskich.

STATKI HANDLOWE

Zanim statek rozpocznie swą pracę na morzu, musi być przed tym zgłoszony do rejestru w porcie macierzystym. Rejestr statku jest to jakby dokument, stwierdzający przynależność państwową statku. Zewnętrznym wyrazem tej przynależności jest bandera czyli flaga narodowa, wywieszona na rufie[1]) statku. W Gdyni rejestr statków prowadzony jest przez Sąd Grodzki.

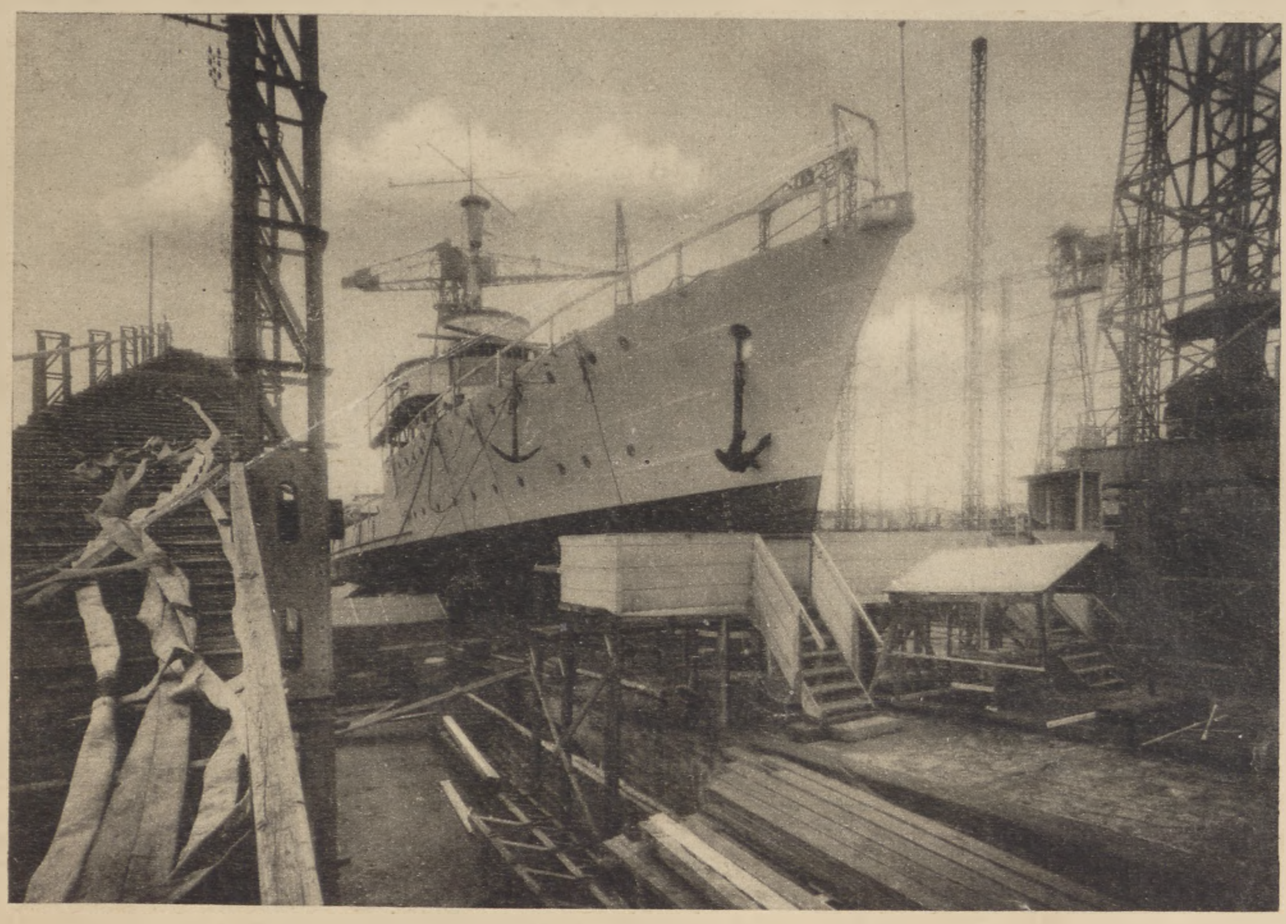
Polska marynarka handlowa liczy około 100 statków, zapisanych do rejestru. Są to statki pasażerskie, pasażersko - towarowe, towarowe, szkolne, rybackie, a i tak zwane pomocnicze, pracujące w porcie, jak na przykład holowniki[2]), pogłębiarki dna (zwane też „dragami") itp.

Przeważająca ilość naszych statków handlowych, to parowce czyli statki poruszane maszynami parowymi; motorowców zaś, czyli pędzonych silnikami spalinowymi, posiadamy tylko kilka, jak np. pasażerskie: m/s „Piłsudski" i m/s „Batory". Żaglowców mamy również niewiele: statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza", statek szkolny Harcerstwa „Zawisza Czarny" oraz piętnaście lugrów rybackich Towarzystwa „Mewa"; statki te posiadają zresztą motory pomocnicze. Poza tym żaglami poruszane są kutry rybackie.

Polskie statki pasażerskie, pasażersko - towarowe i towarowe są własnością pięciu poszczególnych towarzystw okrętowych. Są to towarzystwa następujące: 1) „Żegluga Polska", 2) „Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe", 3) „Linie Żeglugowe Gdynia — Ameryka", 4) „Polskarob" i 5) „Pionier".

[1]) Rufa — tył statku.

[2]) Holownik — mały, silny statek, służący do holowania czyli ciągnięcia innych statków.



Nowy polski stawiacz min ORP „Gryf" w budowie na stoczni



Minowanie morza

Czasem się zdarza, że wielka fala zerwie minę z uwięzi.

Pęka stalowa linka kotwiczna i w skrętach opada na dno, a oszołomiona wolnością mina wypływa na powierzchnię.

Przed nią cały świat stoi otworem.

Może długie lata wędrować po morzach i oceanach, pędzona wiatrem i prądami.

Nieraz w nocy przesunie się koło niej czarna ściana statku, płynącego spokojnie do odległego celu choć obok czyha śmierć, ukryta w niepozornym przedmiocie, podrzucanym na fali.

Kto wie, jaki koniec tułaczego żywota takiej miny?

Czy zatopi napotkany statek, jacht, czy łódź rybaka?

Może na Oceanie Atlantyckim zderzy się z lodowcem i rozerwie jego białe, lśniące, gładkie ściany?

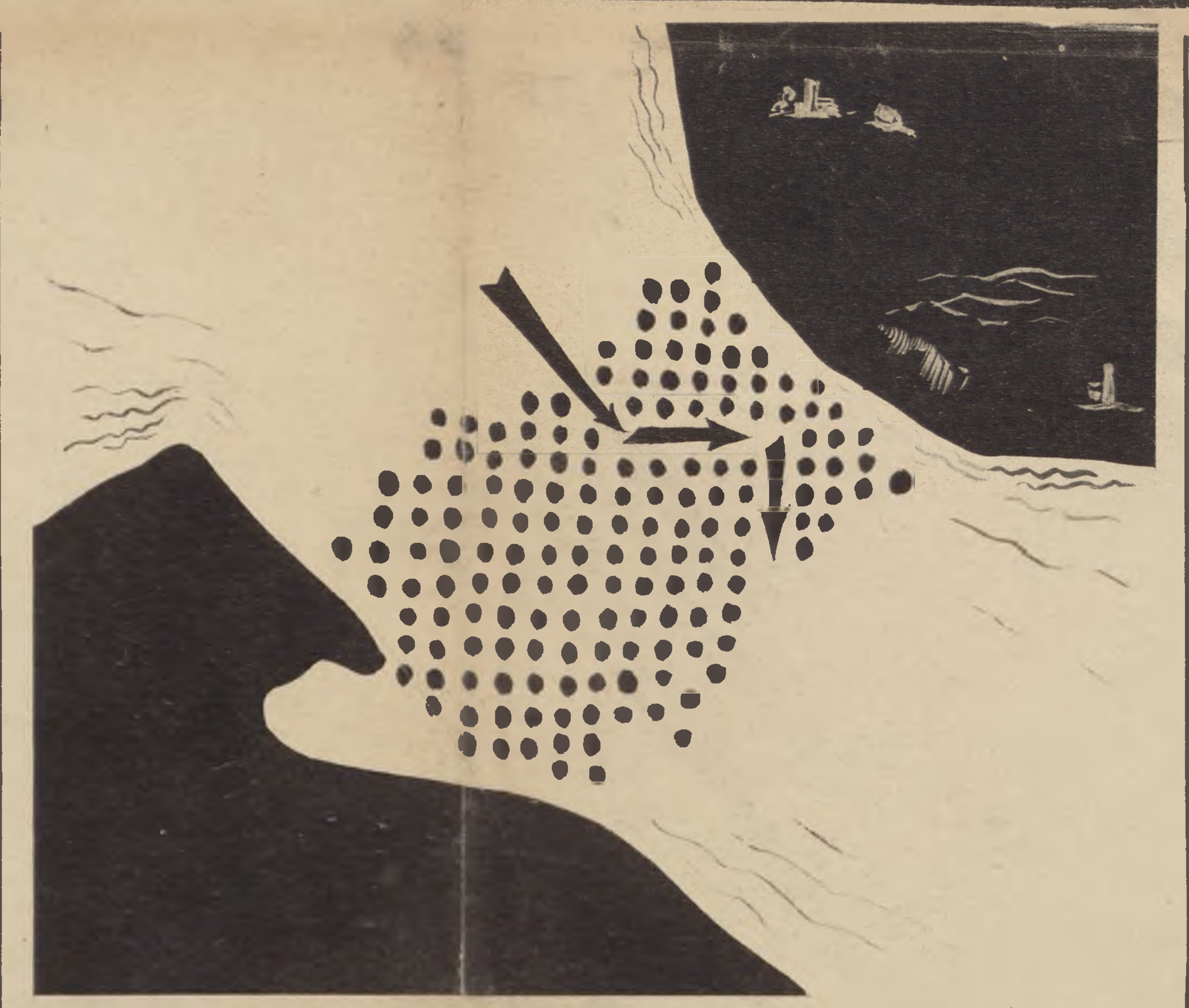
Może zaciekawiony wieloryb machnie w nią ogonem i rozszarpany w kawałki zafarbuje swoją krwią wodę?

Może rozhukane fale rzucą minę na skaliste brzegi i wybuch jej pozostanie nie zauważony wśród grzmotu i piany przyboju.*)

Albo, wyniesioną prądami na Ocean Spokojny, złoży fala na piaszczystej plaży bezludnego atolu**) i będzie tylko zawadzała żółwiom, odbywającym poobiedni spacer.

*) Przybój — uderzanie większej fali o brzeg.

**) Atole — niewielkie wyspy Oceanu Spokojnego.



Zaminowana cieśnina morska. Strzałki oznaczają przejście wolne od min.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM KOŁA SZKOLNEGO LMK?